

SŁOWO

WILNO, Wtorek 3 czerwca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Poliska — St. Badurski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Maderzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerów świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— **Mac Donald pozostaje.** Groźne głosowanie w parlamencie nad votum nieufności dla Mac-Donalda przeszło nadspodziewanie łagodnie. Rząd Labour Party pozostaje nadal u władzy. Wniosek o votum nieufności odrzucony został 240 głosami parzyciwo 170. Już te cyfry wskazują, że opozycja nie zamierzała obecnej sytuacji wykorzystać dla rozegrania generalnej batalii.

Zgóry przewidziana nieobecność prawie połowy posłów umożliwiła osiągnięcie 70 głosów większości. W tych warunkach wniosek Baldwin'a był zasadniczą demonstracją opozycyjnego stanowiska bez praktycznych skutków.

Konserwatyści, którym w razie obalenia Mac-Donalda przypadłyby portfele ministerjalne, nie śpieszą się, aby uwolnić swego przeciwnika od kłopotów. Wiedzą oni doskonale, że czas pracuje dla nich, im dłużej będzie Mac-Donald rządził, tem większa będzie jego kompromitacja w opinii bezpartyjnych mas wyborców angielskich, które mu zaufały podczas wyborów.

Przed polityką angielską piętrzą się olbrzymie trudności. Wewnątrz ostry kryzys gospodarczy, rosnące wciąż bezrobocie (w ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych znowu wzrosła o 20 tysięcy), na zewnątrz niebezpieczeństwo rozruchów w Indiach, komplikacja na Bliskim Wschodzie — oto najważniejsze sprawy, nad których rozwiązaniem głowić się musi obecny rząd angielski. Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach rola krytykującej opozycji jest o wiele łatwiejsza, tembardziej, że zgodnie ze zwyczajami angielskimi, opozycja obalająca rząd, musi mieć w zanadrzu gotowy program. Ani konserwatyści, ani liberalowie takiego programu jako całości nie mają, można tedy śmiało wróżyć dłuższy żywot gabinetowi Mac-Donalda.

„**Wewnętrzne rozbrojenie**” w Austrii. Kanclerz Schöber wniósł niedawno do Rady Narodowej projekt ustawy o tk. zw. „rozbrojeniu wewnętrznym”. Jest to właściwie poprawka do istniejącej ustawy z 1852, na podstawie której gubernatorowie mogli ograniczać lub całkowicie zakazać noszenia i posiadania broni, o ile wymagał tego spokój i bezpieczeństwo kraju.

Złożenie projektu odegrało rolę klucza w mrowisku. W Austrii zawrzało. Socjalistyczna organizacja wojskowa t. zw. „Schutzbund” z jednej strony a Heimwehr z drugiej zaoponowały przeciwko temu projektowi. Szczególnie ostró zaproteściował przywódca Heimwehry dr. Steidle. Oskarżył on wręcz kanclerza Schöbera o obronę bolszewizmu i uleganie wpływom socjalistycznego gabinetu angielskiego, zapowiadał, że jednocześnie, że jeżeli rząd będzie nastawał na przeprowadzenie ustawy, Heimwehra będzie uważała to za zerwanie „zawieszenia broni”. Przeciwnicy rządu wskazują, iż w wypadkach nadzwyczajnych jeżeli tego będzie wymagał spokój i bezpieczeństwo kraju, kanclerz zawsze może wykorzystać pełnomocnictwa, które mu w myśl nowej konstytucji przysługują. Ustawa zatem o rozbrojeniu jest zbędną. Buńczuczne wystąpienie Heimwehry będzie zdaje się tylko wystąpieniem. Już nieraz przywódcy jej grozili wychodzeniem na ulicę, z czego nic nie wyszło, tembardziej, że umiarkowane kółka popierające Heimwehr są w zgodzie z kanclerzem Schöberem, uważając za konieczny warunek ostatecznego uspokojenia kraju przeprowadzenie „wewnętrznego rozbrojenia”. Wyraz tym poglądom dał minister spraw wewnętrznych Schumy.

— **Budżet wojskowy Niemiec.** Założenie dyskusji nad budżetem Reichwehry zbiegło się z terminem ostatecznej ewakuacji Nadrenji która była ostatnią faktyczną gwarancją wykonywania przez Niemcy zobowiązań. Na przyszłość pozostają gwarancje moralne i... wzrastający budżet wojskowy „rozbrojonych” Niemiec.

Z okazji zakończenia debaty budżetowej w Reichstagu warto przytoczyć niektóre cyfry budżetu wojskowego, stanowią one bowiem doskonałą ilustrację owego „rozbrojenia” Niemiec. Oficjalny budżet wojskowy podwyższony został o 50 milj. mk. w porównaniu z r. ubiegłym. Wynosi on obecnie 713 milionów z ogólnego 11 miliardowego budżetu Rzeszy. Na utrzymanie stutysięcznej Reichwehry wydają obecnie Niemcy tyle, ile przed wojną kosztowało utrzymanie półmilionowej armii. Utrzymanie jednego żołnierza rocznie kosztuje 4.836 mk. czyli o 3.245 więcej niż żołnierza polskiego i 3.50 mk. niż żołnierza czeskosłowackiego.

Oprócz tego, ogólnie jest wiadomo, że budżet Reichwehry, który jest kadrą armii niemieckiej, nie stanowi całosci budżetu wojskowego. W budżetach rozmaitych ministerstw ukryte są sumy, przeznaczone na cele wojskowe, na organizację typu sportowo-wojskowego, zaopatrzenie techniczne i t. p.

— **Zygzyki polityki sowieckiej.** Najbardziej charakterystyczną cechą wewnętrznej polityki sowieckiej jest ciągła zmienność, stałe zygzyki, to w tę, to w inną stronę.

W marcu r. b. Stalin zatrąbił odwrót z frontu kolektywizacji oskarżając jednocześnie zbyt gorliwych komunistów przeprowadzających dekretowo kolektywizację o „frazieologię lewicową” i podrywanie podstaw ustroju sowieckiego. Odwrót z frontu kolektywizacji, przywrócenia handlu prywatnego, N. E. P. religijny zrozumiano powszechnie jako zwycięstwo t. zw. prawicowego odchylenia w partii komunistycznej. W stosunkach wewnętrznych nastąpiło pewne uspokojenie, ale nie na długo, bo już teraz znowu mamy nowy zygzyk tym razem na lewo. W przededniu kongresu komunistycznego rozpoczął się atak na opozycję prawniczą. Pierwsze strzały padły z łamów „Prawdy”, która wzywa do wzmocnienia ognia na prawo. Manewry te mają na celu przygotowanie gruntu i atmosfery dla XVI kongresu partii, na którym rozegra się decydująca walka o dalszą dyktaturę Stalina. Sz.

Z ZA KORDONÓW

Rozstrzelani w Mińsku

B. DZIAŁACZ. WILEŃSKIEJ PPS-LEWICY ROZSTRZELANI ZA ODSTĘPSTWO.

W dniu dzisiejszym nadeszła do Mińska wiadomość o rozstrzelaniu w Mińsku trzech osób, a mianowicie: Wasyla Bogdanca, Arkadiusza Trofimowicza, oraz Ignacego Wilka z Wilna — Ignacy Wilk był znanym działaczem PPS—Lewicy w Wilnie i mężem zaufania tego stronnictwa — pod zarzutem robooty antypaństwowej. Wilk był nawet aresztowany przez nasze władze. Dnia 6 marca po nieudanych występach posłów komunistycznych Wilk opuścił szeregi partii PPS Lewicy, następnie przyczynił się znacznie do zdemaskowania wywoławcy robooty posłów Greckiego i Dworczanina z Białoruskiego, Robotniczo-Wołoskiego Klubu. W maju r. b. Wilk przekroczył granicę i udał się do Mińska celem odwiedzenia swej rodziny. Władze GPU aresztowały Wilka i wespół z innymi oskarżonymi o działalność antysowiecką skazali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonany został wczoraj.

Zlikwidował „Żelaznego Wilka”

KOWNO. 2. 6. (PAT). W Kownie została zlikwidowana organizacja „Żelaznego Wilka”. Organizacja ta miała charakter sportowo wojskowy, czyniła wzmocnioną jednolitym ustrojem odpowiadającą faszystowskiej milicji. P. Woldemarasa był organizatorem tej organizacji, która spełniać miała doniosłą rolę, nałożoną przez jej przywódcę. Po usunięciu Woldemarasa nastąpił w powyższej organizacji rozłam tak, że na łamach „Tautos Kelias” jakiś czas była prowadzona ostra walka z obecnym rządem. Rząd zmuszony był przeprowadzić pewną reorganizację i nawet udzielił się do wydania nowego pisma pt. „Musu Tautos Kelias”, które to pismo było posłusznym narzędziem w rękach rządu. Wobec jednak nowych wpływów Woldemarasa rząd zamknął zarówno organizację jak i nowy organ „Musu Tautos Kelias”.

Nowa nota sowiecka w sprawie bomby

WARSZAWA, 2 VI. (tel. wł. „Słowa”) Dziś wieczorem poseł sowiecki w Warszawie Antonow-Owsienko doręczył wice-ministrowi Spraw Zagranicznych dr. Wysockiemu, w imieniu rządu sowieckiego, nową notę w sprawie bomby znalezionej w lokalu poselstwa sowieckiego w Warszawie dnia 26 kwietnia r. b. W nocie tej rząd sowiecki wyraża żal, że dotychczas śledztwo w sprawie bomby prowadzone nie wykryło nic nowego, że sprawa bomby nie została wyjaśniona, a przez to samo nie położyła kresu rozmaitym wersjom prasy uwłaczającym poselstwu sowieckiemu. Nota jeszcze raz zwraca uwagę rządu polskiego na ten fakt, że wytworzona sytuacja wpływa ujemnie na całokształt stosunków polsko-sowieckich. W zakończeniu rząd sowiecki wzywa rząd polski do podjęcia kroków celem wykrycia winnych niedosłego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Ze swej strony dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie bomby znalezionej w rurze komina gmachu, gdzie się mieści poselstwo sowieckie, trwa nadal. Naturalnie trudno jest, ażeby tak skomplikowana sprawa została wyświełtłona w czasie rekordowym. Oczywiście jest rzeczą, że napomnienia sowieckie nie są w stanie rzeczy tej popchać naprzód.

Niemcy pragną wojny

Propaganda w sprawie rewizji granic wschodnich CZEGO WYMAGAJĄ NIEMCY WZAMIAN ZA ZGODĘ Z FRANCJĄ.

PARYŻ. 2. 6. (PTA). Propaganda niemiecka w sprawie rewizji granic wschodnich Prus zrobiła w tych dniach pewne posunięcia, podyktowane chęcią pozyskania dla tej sprawy opinii francuskiej. Oto w klubie dyskusyjnym Le Faubourg miał miejsce odczyt dziennikarza Augusta Abła, który wyłożył przed publicznością francuską warunki na jakich Niemcy gotowi są pogodzić się z Francją. Warunki te podlegają na wyrównaniu granic wschodnich Rzeszy, zwróceniu jej Gdańska i korytarza pomorskiego, nie mówiąc tymczasem o Górnym Śląsku.

Dalszy warunek stanowić ma natychmiastowa ewakuacja zagłębia Saary przez Francuzów. Bez tego — oświadczył p. Abel — wykonanie planu Younga okaże się niemożliwe. Nędra rosnąć będzie stopniowo w Niemczech, nastąpi spadek marki a z nim zamieszki wewnętrzne, wojna cywilna i rewolucja, z której wyniknie oczywiście bolszewizm. Nie mówiąc o niebezpieczeństwie, jakie groziłoby z tego powodu Francji, staje ona jeszcze przed inną alternatywą. Jeżeli nie zechce zgodzić się na warunki niemieckie. Grozi jej mianowicie sojusz z Rzeszą niemiecką, w której fa-szyzm rozwija się z ogromną szybkością.

Oświadczenia te wywołały burzę protestów wśród audytorjum, złożonego jednak przeważnie z ludźmi, nastrojonych wysoce pacyfistycznie będących zdecydowanymi stronnikami niemiecko-francuskiego porozumienia.

REWELACYJNE OŚWIADCZENIE PRZYWÓDCY NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Chcąc sp rawe całkowicie wyjaśnić, dyrektor klubu Le Faubourg wystosował pismo do kapitana Erhardta, jednego z przywódców nacjonalistów niemieckich z szeregiem pytań. Na pytania te kapitan Erhardt odpowiedział długim listem, który zamieszcza wczorajszy numer L'Ordre. Na pytanie m. i. czy naród niemiecki pragnie pokoju czy wojny kapitan Erhardt odpowiedział co następuje: „Naród niemiecki czuje się mocno zgnębiony przez traktat Wersalski. Przedewszystkiem niemożliwość do zniesienia dla całych Niemiec jest korytarz pomorski, jest to dla Niemców więcej niż utrata pewnych prowincji, gdyż korytarz rozciąga obszar Rzeszy niemieckiej na dwie części, z których Prusy Wschodnie musiały stać się przez to niezdolne do życia. Wobec tego nie ulega wątpliwości że każdy Niemiec gotów jest każdej chwili bić się dla odebrania Polsce korytarza pomorskiego i bić się również z Francją, jeżeli będzie popierała Polskę. Patrjoci niemieccy uważają oprócz tego za uwłaczający ich honorowi fakt, że Niemcy muszą pozostawać rozbrojonymi obok silnie uzbrojonej Francji. Jestem więc przekonany — oświadcza kapitan Erhardt — że naród niemiecki, widząc we Francji swego gniebiciela pragnie olbrzymią swą większością wojny. Jestem jednak również przekonany, że naród niemiecki będzie pragnął w takim samym stopniu pokoju, jeżeli potrafimy uścisnąć sobie ręce przy nowych warunkach, korzystniejszych zarówno dla Francji jak Niemiec, aniżeli te, jakie ustanowił traktat wersalski.

Tendencyjne informowanie prasy niemieckiej

DLA OSŁABIEŃ WRAŻENIA ZAJŚCIA POD OPALENIEM.

BERLIN. 2. 6. (PAT). Prasa nacjonalistyczna w alarmujących depeszach podaje dziś wiadomość o aresztowaniu przez polską straż graniczną na odcinku granicznym polsko-gdańskim w okolicy Oliwy dwóch służących — 21 letniej Stein i 26 letniej Gorczyńskiej. Dzienniki twierdzą, że aresztowanie nastąpiło z powodu przekroczenia granicy polskiej przez wspomniane służące. Pomimo przedstawienia przez pracodawców obu aresztowanych legitymacji zostały one zatrzymane na posterunku granicznym, skąd odesłane być mają do sądu w Kartuzach. W ostatnich dniach prasa nacjonalistyczna przytacza drobne wypadki tego rodzaju rozdmuchując je w sposób wyraźnie tendencyjny.

Zmiany na czołowych stanowiskach w Z.S.S.R.

UNSZLICHT WICEPREZESEM „SOWNARCHOZA”.

MOSKWA, 2 VI. PAT. Józef Unszlicht przestał pełnić funkcję zastępcy komisarza ludowego wojny i marynarki, a został mianowany wiceprezesem wyższej rady gospodarstwa narodowego Z.S.S.R. Członkowie rewolucyjnej rady wojennej Hieronim Uborewicz i Jan Gamarnik zostali mianowani zastępcami komisarza ludowego wojny i marynarki.

Gabinet szwedzki podał się do dymisji

STOKHOLM, 2 VI. RAT. Gabinet podał się do dymisji. Król dymisję przyjął zlecając ustępującemu rządowi tymczasowe sprawowanie czynności. Zarazem wezwał król na naradę przewodniczących obu Izb oraz przywódców stronnictw opozycyjnych.

Wyniki wyborów w okręgu Gnieźno

GNEZNO, 2 VI. PAT. W uzupełniających wyborach do Sejmu Stronnictwo Chłopskie uzyskało 2 mandaty, N. P. R. — 1 mandat, koalicja Ch. D. i Piast — 1, Blok Mniejszości Nar. — 1 mandat. Blok rządowy od udziału w wyborach powstrzymał się całkowicie. Frekwencja głosujących wynosiła około 60 proc. liczby uprawnionych, a więc była mniejsza niż w r. 1928.

Mandaty uzyskali: pos. Brzeziński (NPR), pos. Zerbe (Bł. Mniejszości Nar.), ze Stron. Nar. pos. Trampczyński, względnie Lewandowski (pos. Trampczyński uprzednio zrzekł się mandatu) i Maciej Zgoliński — rolnik. Z listy № 25 (Piast i Chrz. Dem.) pos. dr. Michałkiewicz (Piast) zaś pos. Czystewski (Chrz. Dem.) stracił mandat.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Trzy nowe książki o Polsce

Paryż, 29 maja.

W odstępie dni kilkunastu otrzymałem trzy nowe książki francuskie o Polsce. Mam zaszczyt znać osobiste autorytety każdej z nich i na każdej widzę sympatyczną dedykację. Różne to jednak prace i wartości ich jest niejednakowa.

Poseł Ernest Pezet objeżdżał Polskę jesienią roku zeszłego wraz z wycieczką parlamentarzystów francuskich. Należy do klubu „ludowych demokratów”, czyli jest francuskim „chadekiem”. Zaraz na wstępie swej książki zapowiada, że jest „szczerym przyjaacielem Polski, ale zarazem zdecydowanym zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego”. Jedno z drugiego da się pogodzić, ale trzeba mieć zimną krew i charakter aby owe określenie w życiu codziennem zawsze pierwotnemu zamiarowi odpowiadało. P. Pezet dał nam p. t. *Où va la Pologne?* (Wydawnictwo „Jules Tallendier”, 256 stron) pracę popularną, przystępną, pisana, ale słabo opracowaną. Jego konkluzje są dla Polski raczej dodatnie, ale bardzo ostrożnie i jakby bez wiary formułowane. Jeden z jego przyjaciół niemieckich powiedział mi raz w Berlinie, że Polska — to „stół o mocnej desce, ale o słabych nogach”. P. Pezet najwidoczniej najbardziej się w Polsce interesował stanem owych „nóg”, jakimi są Śląsk, Małopolska Wschodnia, Wileńszczyzna i Pomorze. Opukawszy po kolei każdą z tych „nóg”, p. Pezet odpowiada, że „nie są one tak słabe jak to sobie w Berlinie wyobrażają”. Wolelibyśmy określić bardziej ściśle i bardziej pozytywnie. Pisząc o sławetnym „korytarzu”, p. Pezet cytuję łaskawie moją książkę na ten temat i nawet pisze się na niektóre jej konkluzje, ale z prawdziwym zdumieniem wyzłotałem u niego (strony 201—209) zdania, z których wynikałoby, iż na wypadek konfliktu zbrojnego niemiecko-polskiego o Pomorze, Francja interwenjować nie będzie, bo opinia francuska

ECHA STOLICY

Kolegium Synodu prawosławnego NA AUDJENCJI PREZYDENTA RZECZYPLITEJ.

WARSZA WA. 2.6. (PAT). Dziś o godz. 11 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu premiera Walerego Śławka, min. Józefskiego Cara i Czerwńskiego, dyrektora departamentu WR i OP Franciszka Potockiego, na czełnika wydziału MSZ Hołowski i na czełnika wydziału M. Spraw Wewn. Suchenka Sucheckiego, i innych, na uroczystej audjencji w sali Ryckerskiej Zamku kolegium synodu Kościoła prawosławnego w Polsce w osobach: metropolity Dyonizego oraz arcybiskupów Aleksego z Grodna, Teodozjusza z Wilna i Aleksandra z Pińska. Podczas audjencji metropolita Dyonizy wygłosił następujące przemówienie:

Najdroższy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Po raz pierwszy staję przed obliczem Twojem w pełnym składzie świętego białego synodu Kościoła prawosławnego w Polsce. Reskryptem na moje imię skierowanemu raczył Pan, Panie Prezydencie, rozznaczyć nową świetlaną kartę w życiu naszego Kościoła — Po raz pierwszy z troskliwością i zrozumieniem Głowa Państwa ważkiem swem słowem poruszył najgłębsze zagadnienie życia Kościoła p rawosławnego, w Polsce. Zwróceniem się swoim do mnie dał Pan, Panie Prezydencie, świadectwo wobec świata całego, że Kościół prawosławny bliski jest i państwu i narodowi polskiemu i że interesy obywateli prawosławnych w Polsce związane są ściśle z interesami państwa. Raczył Pan, Panie Prezydencie, dać wyraz swemu niemożnemu postanowieniu, by odbył się sobór Kościoła Prawosławnego, wskazyując zarazem, iż prace soboru mają być starannie przygotowane na przedsoborowym zebraniu. Raczył Pan, Panie Prezydencie, kreślić — i to nas szczególnie wzruszyło — że sobór nasz ma odbyć się i powziąć uchwały w najżywościjszych sprawach kościelnych w zupełnej zgodzie z kanonami naszego świętego Kościoła w Polsce i z ufnoscią rozpoczynamy pracę. Składam Panu, Panie Prezydencie, najszczerze podziękowania w imieniu całego Kościoła prawosławnego w Polsce, hierarchji, kleru i wszystkich wiernych — a pełen życzliwości stosunek do tego Kościoła.

Na powyższe przemówienie metropolity Dyonizego odpowiedział Pan Prezydent: „Eksceleńco! Dziękuję Waszej Eksceleńcji i świętobliwemu synodowi za te szczere i głębokie słowa, do mnie zwrócone. Mogę zapewnić Waszą Eksceleńcję że tak, jak los wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i los obywateli wyznania prawosławnego jest bliski memu sercu. Pragnąłbym szczerze, by należycie przygotowany sobór generalny świętego autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce rozpatrzył potrzeby Kościoła prawosławnego i wszystkie jego wyznawcy tem lepiej się czuli w swej polskiej ojczyźnie. W dążeniu do tego celu może Wasza Eksceleńcja liczyć na jak najżywiejszą współudział i mój osobisty i całego rządu Rzeczypospolitej.

tego by nie zrozumiała, że zatem Polska na Francję liczyć nie powinna. Czy p. Pezet nie rozumiał treści układów francusko-polskich, które podaje w załączniku? Czy jest im przeciwny?

Księgarnia Delagrave zaczęła w tym roku wydawać serję książek poświęconych państwom nowej Europy. Autorami są p. p. Andrzej Tibał i Borys Mirkin-Gieciwicz (Guetzevitch). P. Tibał, profesor uniwersytetu w Nancy, przydzielony do wołnych kursów Fundacji Carnegie'go w Paryżu, jest jednym z lepszych znawców życia politycznego i gospodarczego Europy środkowej, wschodniej i bałkańskiej. P. Mirkin-Gieciwicz, Rosjanin, ma sobie powierzony wolny wykład na uniwersytecie paryskim i jest sekretarzem generalnym Międzynarodowego Instytutu Prawa Publicznego. Wydał niedawno cenny zbiór „Konstytucji Nowej Europy” (Delagrave) z komentarzami. Niedawno p. p. Tibał i Mirkin wydali książkę o Czechosłowacji, a teraz wypuścili tom o Polsce (*La Pologne*) stron XVII i 130). P. Jacques Ancel, sekretarz generalny Tow. Geografji Handlowej i dyrektor „Biblioteki historyczno-politycznej” u „Delagrave'a” napisał krótką, lecz dobrą przedmowę o „geograficznych podstawach jednolitości Polski”. Praca p. p. Tibał'a i Mirkina jest jasna, przejrzysta, bezstronna. Pierwszy z autorów opracował część polityczną, drugi — prawniczą. Załączniki wypełniają połowę książki: są to akty konstytucyjne polskie i międzynarodowe dotyczące ustroju, mniejszości narodowych, reformy rolnej, obrony narodowej, Kościoła, granic i t. p. Bardzo pożyteczna książka.

Georges Oudard, utalentowany literat i publicysta francuski, przebywał w Polsce latem 1928 r. W roku zeszłym wydał bardzo dobrą książkę p. t. *Pologne* (Ed. des Portiques), o której już pisałem. Świeżo nakładem „Nouvelle Societe d'Editon”, w serji „Elles” (One), wyszła przemiła książeczka p. Oudard'a p. t. *La Pologne*. Trudny i ryzykowny to temat, jak wszystko, co psychologii narodowej dotyczy. Autor wywylał się ze swego zadania z wdziękiem. Zaczyna od zestawienia Polki z Rosjaną i podkreśla jak wielkie zachodzą między temi słowianinami siostrami różnice. Potem w szeregu obrazków przedstawia różne typy Polek: patrijotki, działaczki społeczne, żony, a przede wszystkim matki. Już widzę pewien wyraz zdziwienia na twarzy czytelnika: jakże to możliwe, aby literat francuski pisał o Polsce nie zainteresował się także jej stosunkiem do miłości? Ależ owszem i te dziedzinę studiował. Nie wyjawia naturalnie ile obserwował wypadków, ani nie opowiada żadnych swoich przgryd, ale kończy stwierdzeniem, że „Polki się nie bierze, Polka oddaje się sama jeśli jest pewna miłości”. Całość pozostawia wrażenie bardzo sympatyczne a czytelnik obcy zachowa wrażenie, że dusza Polki jest złożona, bo gorąca i mądrzejsza, bo bohaterka i czuła zarazem.

Kazimierz Smogorzewski.

Nieznane plany prof. Woldemarasa

KSIĄŻKA SZWEDZKIEGO HISTORYKA.

Szwedzki historyk docent Schuck świeżo wydał broszurę o dzisiejszym politycznym i kulturalnym stanie Litwy. W broszurze, zatytułowanej „Dokola Kowna i Wilna”, autor udziela miejsca również wojsku litewskiemu. Zdaniem Schucka załoga kowieńska ostatnie mi czasy odegrała w polityce rolę decydującą, a to mianowicie w epoce Woldemarasa, która nadała Litwie aureolę dyktatury. Władza Woldemarasa była oparta na wielkiej osobistej inicjatywie tego męża, pozbawionego na niczaradności jego przeciwników. Woldemaras potrafił uchwycić ster władzy w odpowiednim momencie psychologicznym. Swą energią i odwagą zaimponował on narodowi. Jednak niewyłąk ambicją i żądzą sławy odepchnął on od siebie wiele osób, które inaczej stałyby po jego stronie. Największą odzwagą dyktator zwrócił na politykę zagraniczną. Orientacja na Łotwę, Estonję i Skandynawię wydawała mu się romantyzmem. Najbardziej chodziło mu o możliwe wykorzystanie rozbieżności pomiędzy Niemcami i Sow. Rosją z jednej strony a Polską z drugiej na korzyść Litwy w sprawie wileńskiej.

W dalszym ciągu dr. Schuck pisze, iż bez względu na walkę Woldemarasa przeciwko swobodom politycznym bardzo ważną rolę Litwy w opinii zagranicznej głównie w Anglii. Tymczasem Woldemaras pokładał swe nadzieje w poruczeniu Mussoliniego. Omylił się jednak, sądząc, iż faszystom bardzo chodzi, aby po pierać analogiczne ruchy w inn. krajach. Litwa przecież nie Węgry. Nie jest ona Włochom potrzebna dla ich celów narodowych ponieważ w Północnej Europie nie mają oni żadnych specjalnych interesów. W tej teorii Woldemaras zlikwidował przedstawicielstwa dyplomatyczne w Skandynawji i zaostczył stosunki z Łotwą i Estonją. Gdy w ten sposób stosunki z zagranicą uległy pogorszeniu oraz gdy nabrzmiewał kryzys wewnętrzny kraj, prezydent Smetona uczynił decydujący krok pozbawiając Woldemarasa władzy.

ECHA KRAJOWE

Napad rabunkowy

W dniu 31. 5. po południu na drodze wiodącej z Nowo Święcian do wsi Rudziany został napadnięty przez nieznanego osobnika Orłowski Ignacy pracownik warsztatów kolejowych w Nowo Święcianach, który po otrzymaniu swych poborów wracał do domu. Bandyta oddał dwa strzały rewolwerowe, raniąc Orłowskiego w pierś i rękę, jednak pieniędzy nie zdążył zabrać gdyż na krzyk rannego ludzie pracujący w polu pośpieszyli na ratunek, a bandyta uciekł się w pobliskim lesie. Rannego zabrali natychmiast koledzy kolejarze i odesłali do szpitala do Wilna, zaś policja zajęła się pościgiem za napastnikiem.

Pamięci ś. p. Kazimierza Beresiewicz

Nad ranem 4 b. m. zakończył życie kierownik Centralnej Pracowni Robót Ręcznych w Baranowiczach ś. p. Kazimierz Beresiewicz. Niewielki skłótnikowski powozek, ale całkiem niepozbawiony baranowickiego pomysłu przez to stracił niepowetowaną. Zmarł w rozkwicie życia, bo mając lat 35, dał się już poznać na terenie Baranowicz i powiatu, jako bardzo wybitna indywidualność. Poza terenem pracy zawodowej brał czynny udział w pracach Komitetu Powiatowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Polskiej Macierzy Szkolnej, Ligi Morskiej i Rzeźniczej i wielu innych.

Kto stykał się bliżej na gruncie współpracy z tym skromnym nadwyrzaczającym człowiekiem ten wkrótce miał możliwość podziwiać w nim jego głęboki, wprost rzadko spotykany, umysł, drugą jego stronę argumentacji, wielką równowagę ducha, bezstronność i bezinteresowność, oraz sumienne i dokładne ujmowanie niejednokrotnie narzucających mu zagadnień z życia organizacji, w których pracował. Najbardziej jego poglądy często potrafił uzgodnić, najzwyklejszą sytuację — wysłuchiwać, że się z niej wyjątkowo znajdowało. Pracował ofiarnie i dużo, pomimo że praca ta zbyt często przewyższała jego skromne siły fizyczne. Nie odmawiał swojej czynnej pomocy żadnej słusznej sprawie.

To też społeczeństwo baranowickie żegnało go z głębokim żalem, życząc mu z serca za przemawiających doń na miejscu wczorajszego pochówku przedstawicieli B.B.W. z Rz. i Pol. Mac. Szk. p. p. Głębokim i Danowskim, aby nie odczuł ciężaru tej ziemi kresowej, na której tak owocnie i z tak wielkim wysiłkiem pracował.

S. G.

Dosyć tego

„re do ręki środowy numer „Słowa” może choć w krótkich słowach nie być z czytelnikami temi smutnymi, które mnie ogarnęły.

W „Echach Krajowych” jest korespondencja zatytułowana „O wyższym poziomie politycznym” i podpisana „Nauczyciel”. Nieznany nauczyciel, tak jak nieznanemu żołnierz, — symbol poświęcenia, wola przerażenia ze swego, mylnie zatytułowanego artykułu: że przyszłość tegoż kraju w złe, niegodne, a przedewszystkiem obce i nieświadome ziołono ręce.

Prezes związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych okręgu wileńskiego w znaczeniu konsekwencji państwowo-narodowych więcej niż wojewoda — to mowca, który za każdym słowem posuwa się do wyrządzenia szkody, nieobliczalnej dla Polski w ogóle, a dla państwowości polskiej na Kresach w szczególności.

Trzeba bowiem znać psychologię Wileńczyka. Kraj wiecznie wystawiony na niebezpieczeństwa zewnętrzne, zwierzał się coraz silniej wewnętrznie. My nie mamy najmniejszej ochoty do rębienia polityki i walk partyjnych, siedzimy na podminowanej rezydencie i pragniemy tylko sami, ale to zupełnie sami, życie swoje, a przedewszystkiem szkolnictwo nasze budować i z ludem tutaj naszym (bez tomazów) się porozumiewać, bo język nasz jest wspólny, kiedy chodzi o dobro tego najukochańszego kraju, bez względu na takie lub inne zabarwienie polityczne.

Umarł parę dni temu w Wilnie Wielki Polak — Zmudzin ś. p. dr. W. Węslawski, który 45 lat w mieście — tem i dla niego pracował. Wszystkie wileńskie pisma bez względu na kierunek zamieściły wspomnienia pośmiertne pełne czci i wdzięczności za wszechpolskość tego serca, któremu wyznawane teorie polityczne nie przeszkadzały najwydatniej pracować w Wilnie dla dobra Polski.

Na eksportacji były tłumy, wszystkie wyznania, wszystkie narodowości, nie brakło nikogo.

Tak łącząc i kojarząc wszystkich może tylko człowiek naszej ziemi, znający, rozumiejący, a nade wszystko kochający ją i w niej kochający idee Wielkiej Polski. Nie

Walka o Erosa

Berlińska sztuka na Pohlance data mi asumpt do mówienia o kobiecych kobietach i o miłości czyli o Erosie, jak o nim dziś mówimy, pisząc, debatując, polemizując nawet, jednym słowem nie dając za wygrane, że jest to, coś najwęższe, skąd jak z wysokiej góry otwiera się dopiero pełen widok na dale. Najpoważniejsze pisma europejskie (choćby katolicka Hochland, to niewyczerpane dla nas źródło duchowego po uczenia), raz w raz poruszają problem Erosa, oddzielają go od Seksusa, to jest cielesnej żądzy pozbawionej psychiki. Miłość jest dopiero, gdy Eros wchodzi i gdy Eros otwiera drzwi do czarujących światów, w których łączymy się z kosmosem.

W tem swoim szukaniu, chcąc po jednej stronie skupić, co jest miłością w miłości, a co kobiecie, równocześnie nie chcąc na chwilę abdykować z tego, co objawia nam kobieta, która staje się sobą i jako matka jest źródłem życia, uciekle się do owego instynktu, najczudniejszego instrumentu, bez którego nie może być i niema wysokiego rozwiązań.

Znów afak na składy soli w Indjach

BOMBAY, 2 VI. PAT. Wczoraj na magazyny monopolu solnego w Wadala dokonano ataku, w czasie którego wielu atakujących odniosło rany w starciu z policją.

Katastrofa w kanale La Manche

LONDYN, 2 VI. PAT. Wczoraj wskutek gęstej mgły zderzyły się ze sobą w kanale La Manche w pobliżu Beachy Head dwa parowce, szwedzki Inger i transportowiec włoski Littorno. Szwedzki Inger doznał tak silnych uszkodzeń, że zatonął w ciągu kilku minut. Tylko dwu ludzi z załogi tego okrętu udało się uratować zaś 15 marynarzy utonęło.

Kłęska żywiołowa w Rumunii

GALAC, 2. 6. (PAT). Silna i gwałtowna burza spowodowała wielkie szkody w mieście i porcie. Liczne statki zostały uszkodzone. Na linii kolejowej wichura przewróciła kilkanaście wagonów. W wielu magazynach szczyby wystawowe zostały wybite. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

TELEGRAM

Tatraauto

Czerniakowska 205 Warszawa

ŁUCK 1957 — 30 — 18 — 5.

Wołyńskim raidzie 26 do 29 maja

przeprzeź 980 kilometrów cztero-

cylindrowką Tatrą zdobył m dwie

pierwsz nagrody i złotą plakietę.

Marynowicz.

Przedstawicielstwo na Województwo Wileńskie

Inżynier Roman ANTONOWICZ.

Wilno, ul. Dąbrowskiego 10.

Ostrzelanie patrolu KOPu

KOMENDANT PATROLU RANNY.

Z pogranicza polsko litewskiego komunikują nam, że w powiecie suwalskim około wsi Olszanica patrol KOPu ochrany pogranicza w składzie łupali i szeregowca został nieoczekiwanie ostrzelany silnym ogniem karabinowym z terytorium litewskiego. Kapral KOP-u jest ranny. Patrol polski odpowiedział na nieoczekiwany atak strzałami. Na odgłos strzelaniny sąsiednie placówki KOP pośpieszyły z pomocą. Grzmiącym żołnierz polski oddali około 60 strzałów, czym zmusili Litwinów do cofnięcia się w głąb swego terytorium. Jak zdołano ustalić do patrolu polskiego strzelało kilkunastu żołnierzy litewskich. Rozsypanych w trzech punktach oddziału. Oddali oni około 100 strzałów. Na miejsce napadu udali się zastępcza starosta suwalskiego oraz komendant policji w Suwałkach. Fakt ostrzelania patrolu KOP z terytorium litewskiego stwierdzają ponad wszelką wątpliwość także zeznania ludności cywilnej.

cających z zebrania urzędowego u jednej z nich.

Instruktor sejmiku usiłowała przewieźć poczekalnie zatłoczoną takimi pasażerami, którzy nie są wrażliwi na zepsute powietrze, a przeciwnie boją się przeciągów.

Usiłowania energicznej instruktorki oświatowej sejmiku nie odniosły skutku, ponieważ miejscowy p. kolejarz, bosonoga stróżka i pasażer, jadący z żoną i małym dzieckiem oparli się temu.

Trzeba było osobom, mającym powołanie delikatniejsze, wynieść się na świeże powietrze, a że trochę deszcz już kropił, tem lepiej, bo mógł ostudzić niewczesne zapędy kulturalnych jednostek, chcące wprowadzać prawem caduka jakieś rewolucyjne zmiany w tym zakątku, gdzie na hygienę patrzy się przez pryzmat poglądów znachorów i znających kobiet.

Ale jednak, czy nie należałoby zmienić tych poglądów?

Obserwator.

—Komunikat Związku Ziemiści. Dla rolników ogromne znaczenie ma odpowiednie prowadzenie rachunkowości, gdyż to tylko obrodzić może od nakładanego nadmiernie aż nadto często podatku dochodowego.

To też każdy ziemianin musi prowadzić

najprostszą przynajmniej rachunkowość. — Przed miesiącem wysłała książka p. t. „Księgowość a podatki”, opracowana przez pp. Lińskiego i Kotowicza — Zalecamy ją jak najusilniej wszystkim Członkom naszego Związku. — Księgowość rolna podzielona jest na: podjedynkę księgowość rolną, księgowość rolną podwójną, metodę uproszczoną — księgowość podwójną, szacowanie składników majątku, rok gospodarczy, do wady rachunkowej, badanie ksiąg gospodarczych w związku z wyliczeniem podatku dochodowego i t. d.

Rolnik prowadzący rachunkowość znajduje w tej książce cenną pomoc przy prowadzeniu ksiąg, sporządzaniu bilansów i zeznań o podatku dochodowym, unikając wielu sporów z władzami wymiarowymi. Zaznaczamy, że obecnie wystarczy prowadzić rachunkowość metodą uproszczoną (część VI rozdz. 17). — Cena księgarska wynosi 16 zł. dla Członków Związku Ziemiści zamawiających za pośrednictwem Rady Narodowej Organizacji Ziemiści (Warszawa — ul. Kopernika 30) tylko 12 zł. — Pod wskazanym adresem należy przelać należność poczem książka zostanie natychmiast przesłana.

Zarząd Niewieśięgo Oddz. Kresowego Związku Ziemiści

Sytuacja polityczna w Rumunii

Możliwość wyjaśnienia sytuacji — Zagadnienia konstytucyjne.

Opozycja rumuńska która dotychczas ograniczała się do teoretycznej krytyki poczyniła rząd, w ostatnich dniach zmieniła nagle swoją taktykę, przechodząc do jawnej zupełnie opozycji przeciwko gabinetowi pana Maniu. Choć ofensywa ta nie jest na tyle niebezpieczna, by mogła w wyniku swym doprowadzić do obalenia rządu nie ulega kwestii, że w dziedzinie realizacji administracyjnego i gospodarczego

programu rząd napotykać będzie obecnie na większe niż dotychczas trudności.

Opozycjoniści z obozu liberalnego wysunęli ostatnio nowy zarzut wobec gabinetu Juliusza Maniu: twierdzą oni, że obóz rządowy zamierza do zmiany obecnego stanu konstytucyjnego w Rumunii. Nie bacząc na to, że rząd wydał w tej sprawie oficjalne dementi, liberali nie przestają przy każdej okazji twierdzenia tego powtarzać. Doszło wreszcie do tego, że Rada Regencyjna wezwwała do siebie liderów liberalów, Duca, któremu zwrócono uwagę na szkodliwość całej tej akcji Duca oświadczył, że liberali dopiero wtedy przewrą swą kampanię, kiedy premier z trybuny sejmowej oświadczy, że rząd dzisiejszy bez jakichkolwiek zastrzeżeń stoi na gruncie obowiązującej konstytucji.

Jak słychać, w kołach rządowych panuje pogląd, iż życzeniu temu może stać się zadość, choć właściwie składa nie podobnej deklaracji powinno być zbyteczne, skoro przecież obecny rząd na obowiązującą konstytucję przysięgał. Przy tej sposobności wypowiedziano nie jest w sferach rządowych zdanie, że liberali sami zbyt wielkiego znaczenia swej kampanii nie przypisują, wiedząc dobrze, że wszelkie pogłoski o rzekomych zamiarach rządu co do zmiany konstytucji niczem nie są, sędziom Liberalom chodzi jedynie o systematyczne rzucanie rządowi kłód pod nogi, by mu w ten sposób uniemożliwić realizację jego programu.

Rząd jednakże zastraszony się nie da i wszystkie swe reformy leżące w interesie całego kraju, wykona.

Rząd obecny zawsze respektował postanowienia obowiązującej konstytucji i zawsze otaczał należytą troską obronę kraju. Jeżeli opozycjoniści mają c do tego pewne wątpliwości, toż rząd przekaże ich, że się mylą. Równocześnie jednak wystąpi rząd z całą stanowczością przeciwko tym wszystkim, którzy gwoili wywołania w kraju zamętu wprowadzając swami tendencyjnymi informacjami w błąd zarówno własne społeczeństwo, jak i opinie zagraniczną.

PRZEDSTAWICIELSTWO



WARSZAWSKA Sp. MYŚLIWSKA.

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

Byli uczniowie gimnazjum białoruskiego skazani na sześć lat więzienia ciężkiego

Gimnazjum Białoruskie w Wilnie objęte było oddawną wpływami komunistycznymi i dopiero na skutek rozporządzenia Kuratorium Szkolnego najbar Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanęli dwaj wydani uczniowie gimnazjum Jan Żytkiewicz, Borys Machlarz oraz współpracownik ich na niwie komunistycznej szewc z Postaw Aleksander Żytko.

Wszyscy oni należeli do KPZB przyczem Żytkiewicz był kierownikiem wydziału wiejskiego Okr. Kom KPZB i z rozkazu partii zwołał konferencję w Postawach.

Machlarz z ramienia Białoruskiego Włósciańskiego Robotniczego Klubu Polskiego był sekretarzem powiatowej organizacji w Postawach.

Od czasu przejęcia przez nich swoich funkcji akcja agitacyjna wzmogła się znacznie na terenie powiatu.

Zaczęto organizować tajne zbiórki i posiedzenia, prowadzić agitację w kierunku zorganizowania pochodów demonstracyjnych od wsi do wsi.

Policja wpadła na trop pracy organizacyjnej i w rezultacie zdobyła materiał obciążający. Wszystkich trzech prowadzących aresztowano. Należono przy nich materiał dowodowy w postaci okólników KPZB pisanych n. ręką Żytkiewicza oraz instrukcje.

Podczas rozprawy sądowej wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy.

Mimo to i mimo obrony adw. Długacza, Steckiewicza i Frydmana Sąd przychylił się do wywodów prokuratora Zdanowicza, uznał wszystkich winnymi popełnienia inkryminowanych im przestępstw i skazał na karę po sześć lat ciężkiego więzienia. Na poczet tej kary zaliczono im po siedem miesięcy aresztu prewencyjnego.

Po wysłuchaniu wyroku skazani wzniesli zgodny okrzyk: „precz z Sądem faszystowskim“. Czekają ich za to dodatkowa kara.

Okropna śmierć na rogach rozjuszzonego byka

Dnia 29 maja w folwarku Kozarowszczyzna gminy Krewskiej, powiatu Osmiańskiego zaszło straszne wydarzenie. Podczas pojenia bydlę zerwał się z uwięzi znany ze swej złośliwości ogromny byk. Byk rzucił się na stojącego w pobliżu człowieka Michała Charkiewicz, którego przebił rogami, następnie rzucając o ziemię naprzemiennie trącił i bódł. Trudno było zbliżyć do rozjuszzonego zwierzęcia. Nim zdążyła pomoc Charkiewicz został straszliwie zmasakrowany i zmarł po upływie kilku godzin.

Morderstwo w kolonii kolejowej

Wczoraj rano w pobliżu Kolonii Kolejowej znaleziono zamordowanego średnich lat mężczyznę, jak następnie okazało się Feliksa Jelińskiego, szewca, zamieszkałego w Wilnie przy ulicy Piłsudskiego 6.

Trup Jelińskiego leżał na drodze prowadzącej do N. Wilejki i był oszczędzony cieciami nożem. Oględzin zwłok dokonane przez władze sądowe lekarskie wykazały, że śmierć Jelińskiego nastąpiła z powodu zadania kilku głębokich uderzeń nożem i że zamordowany walczył z napastnikami których było kilku.

Na skutek przeprowadzonych wywiadów okazało się, że zabity przez całą niedzielę bawił w pobliżu Kolonii Kolejowej, wraz z kilkoma towarzyszami.

W nocy udał się wraz z kompaniami do Wilna lecz najprawdopodobniej doszło pomiędzy nimi do sprzeczki, tendarz, że Jeliński miał od dawna zatarg osobisty z innym szewcem, który groził mu stałe zemsta.

W bóje Jeliński otrzymał kilka ciosów i w parę minut potem zmarł.

Policja aresztowała domniemych sprawców zabójstwa.

KRONIKA

WTOREK
3 Dziś
Erazma
Jutro
Franciszka

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.
z dnia 1. VI. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 760

Temperatura średnia -1-11

Temperatura najwyższa -1-14

Temperatura najniższa -1-5

Opad w milimetrach: —

Wiatr Północno-wschodni

przeważający

Tendencja barometryczna: st. stały

U w a g i: pochmurno.

SĄDOWA

— Wyniki egzaminów sądowych. Ostatnio przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, w ciągu 3 dni odbywał się egzamin sędziowski, do którego przystąpiło ogółem 23 aplikantów z Sądu Okręgowego w Wilnie, Pińsku i Grodnie.

Jak się dowiadujemy egzamin sądowy, z liczby aplikantów wileńskich złożyli: Jan Buczek, Zygunt Bujko, Zofia Gutkowska, Helena Izraelitówna, Benedykt Łukasiewicz, Eugenja Muchanowa, Dominik Piotrowski, Jan Rudziewicz, Benjamin Srolewicz, Zygunt Stempelberg, Wacław Trzeciak oraz Adolf Zeniuk.

WOJSKOWA

— Odroczenie ćwiczeń wojskowych lekarzom uzdrowiskowym. Ministerstwo Spr. Wojskowych zgodziło się na przesunięcie czasu odbywania ćwiczeń na okres jesienno i zimo wy t.j. po 1 października.

nie rezultatem naruszenia praw instynktu.

Siedzi doktor na ławie i te włosy żony trzyma w rękę wierny jej, kochający. Tu jest krzywdą mężczyzny wynika z braku instynktu pani Bovary. Zdało się, że na sądzie rozszarpał Flauberta z powodu krzyku za instynktem. Dużo od tego czasu wody upłynęło i stało się gorzkie wiele rzeczy. Aż przyszła wielka wojna i skończyła ten świat bezpośrednio przedwójny, jak ktoś kiedyś świetnie się wyraził: bez matek, skoro kobieta zawierzyła się w naśladowaniu mężczyzny.

Chwała Bogu, to jest wszystko skończone, skoro na prawym skrzydle ko biecym walczą kobiety, aby być sobą przez takie bycie sobą i zawrócić świat do normy.

Najpierw trzeba ustalić mężczyznę i kobietę a potem dopiero będziemy ustalali człowieka. Bo człowiek jest tem, co gruntuje w kobiecie i mężczyźnie. Jakże jednak na gruntu, co podstawa sama jest naruszona, pomieszana gwałcona przez kompromisy, do rowa dożona do zupełnego bezładu, dzięki błędowi przeciw naturze?

Pamiętajmy, że Grecy tworząc Erosa, dali mu kształt dziecka. Ten cudowny pośrednik między mężczyzną i ko-

Ogólniakademicki wiec protestacyjny

Antypolskie wystąpienia szowinistów kowieńskich wywołały zrozumiały odruch w Wilnie. W ub. niedzielę odbył się w sali Śniadeckich USB wielki, ogólniakademicki wiec protestu przeciwko pogromom antypolskim w Kownie.

Po szeregu przemówień utrzymanych w formie rzeczowej i spokojnej zapadła uchwała protestacyjna. M. in. zwrócono się z wezwaniem do akademików Litwinów aby zechcieli wypowiedzieć się wyraźnie w sprawie ekscesów antypol-

skich na terenie Litwy. Oświadczenie to mają studenci Litwini podać do prasy miejscowej. Ponadto rezolucja składająca całkowitą winę na rząd kowieński, który nie tylko toleruje podobne wybrki fanatyków - szowinistów ale nawet popiera je - domaga się od Rządu Polskiego energicznego wystąpienia mającego na celu zapewnienie obrony polskości na Litwie.

Wiec zgromadził dużą ilość akademików.

104 Środa Literacka

Z.K.) Sto czwarta Środa Literacka z powodu, że znakomity artysta Stefan Jaracz ma wszystkie wieczory zajęte występami w teatrze, odbyła się nie jak zwykle we środę ale w niedzielę po południu.

Święte recytacje genialnego artysty, mają taką moc przyciągającą, że pomimo pięknej pogody i ostatnich wyścigów, w Związku Literatów zgromadziło się sporo osób, które z zapalem oślawiały odczytanie przez p. Jaracza fragmenty z utworów Reineke Ra Rikego w tłumaczeniu p. Witolda Hulewicza.

Wspaniałe urywki z „Pamiętników Małtego“, w niezrównanej interpretacji genialnego artysty, tchnęły mistyczną głębią i plastycznie oddawały grozę i majestat śmierci. Stefan Jaracz wybrał na swoje recytacje prozę, z poezją Rilkego zapożnał zebranych p. Witolda Hulewicza, który podczas słowa wstępu, odczytał fragmenty z „Księgi go-dzin“, filozoficznego, przepojonego mistycznym monologu średniowiecznego mnicha.

Pan Hulewicz w swoim referacie skreślił w krótkości monografię i twórczość Rilkego, liryka niemieckiego, uważanego przez współczesnych za największego poety po Goëtem.

29 grudnia ub. r. minęło trzy lata od śmierci Rilkego, który umarł zdając od ojczyzny niedoceny. Pomimo genialnego talentu, poeta nie zdobył za życia popularności wśród swoich, a i wśród obcych stosunek do niego był różny. Urodzony w Krynitz, liryk niemiecki miał dużo krwi słowiańskiej, kilka lat spędził on we Francji, co też wwarło duży wpływ na jego twórczość, dużo podróżował, był w Rosji i we Włoszech, po wojnie osiadł w Szwajcarii, na pograniczu francuskiej i niemieckiej Szwajcarii, gdzie umarł w 56 roku życia. Wojna silnie podkopała wątłe jego zdrowie, i stała się przyczyną przedwczesnej śmierci. W swoich podróżach zetknął się Rilke z Tolstojem, zachwycił Duzę, czytał przekłady Mickiewicza i Norwida i sam mawiał, że łączy go wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

— Z utworów jego wysuwają się „Ballada o miłości i śmierci“, „Wiersze nowe“, „Wierszy nowych część druga“, „Księga go-dzin“, i arcydzieło prozą „Pamiętniki Małtego“, „Życie Marii“ i wiele innych.

Od początku Rilke był nie z tego świata twórcą jego była nacechowana subtelnością, wrażliwością, mistyką i miłością do Boga i ludzkości. Umarł on na znaną chorobę, wiele duchowych pokrewieństw z Adamem Mickiewiczem i Cyprjanem Norwidem.

Ś.†P.

LUDWIK POPIEL

DYREKTOR PIERWSZEJ WILEŃSKIEJ SPÓŁKI PARCELACYJNEJ
zmarł dnia 1-go czerwca 1930 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Ludwisarskiej № 11 do kościoła Św. Ducha odbyła się w poniedziałek dn. 2 czerwca o godz. 6-ej po południu. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dn. 3-go czerwca r. b. o godz. 9-ej rano.

Odprowadzenie zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła tegoż dnia o godzinie 6-ej po południu,

o tych smutnych obrzędach zawiadamia

ZARZĄD PIERWSZEJ WILEŃSKIEJ SPÓŁKI PARCELACYJNEJ.

Ś.†P.

Ludwik POPIEL

Długoletni Prezes Stowarzyszenia Mierniczych Polskich w Wilnie
zmarł w dniu 1 czerwca 1930 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 3-go czerwca o godz. 9-ej rano w kościele Dominikańskim.

Eksportacja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła tegoż dnia o g. 6 wiecz.,

o tych smutnych obrzędach zawiadamia

ZARZĄD STOWARZYSZENIA MIERNICZYCH POLSKICH W WILNIE.

Ś.†P.

Stanisław Reczyński

były naczelnik Wydziału Elektrotechnicznego Oddziału Wileńskiego P. K. P.
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 1 czerwca 1930 r., w wieku lat 69. Eksportacja zwłok z dworca osobowego w Wilnie do kościoła Ewangelicko-Reformowanego (ul. Żawalna) nastąpi w dniu 3-go czerwca 1930 roku o godz. 10 i po nabożeństwie o godz. 11 rano na cmentarz Ewangelicki (ul. M. Pohulanka). O powyższym powiadają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani ŻONA, CÓRKA i RODZINA.

ODEZWA

DO WSZYSTKICH BYŁYCH WOJSKOWYCH ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI.

Wiosną 1929 roku została stworzona organizacja b. wojskowych pod nazwą „Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Francji“ Zarząd i członkowie założyciele tego Stowarzyszenia stanowią b. żołnierze 1-go pułku polskiego we Francji. Spieszymy tą drogą powiadomić o powyższym wszystkim, którzy stanowili częścią „Armii Błękitnej“.

Mając na celu zjednoczenie w naszej organizacji wszystkich byłych wojskowych z formacji polskich we Francji w latach 1914 — 1919, wzywamy was, kolezdy do gremialnego wstępowania w szeregi stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Francji.

Kolejny Przyszłość dzieje lat temu „Armia Błękitna“ przybyła do kraju, a mimo swej świętej tradycji żołnierskiej dotychczas nie zajęła wśród organizacji byłych wojskowych należnego jej stanowiska.

Zadaniem więc naszym jest, na wzór na szczył koleżów — weteranów w Ameryce, złączyć się w stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Francji. Ta droga uzyskamy w społeczeństwie znaczenie godne byłej Armii Polskiej we Francji.

W poczuć wyłącznego prawa do historycznego błękitnego munduru, wzywamy wszystkich, którzy w okresie 1914 — 1919 mieli zaszczyt ten mundur nosić, do złączenia się z nami.

WALNY ZJAZD WETERANÓW „ARMII BŁĘKITNEJ“ W LIPCU R. 1930.

Pożądanym jest jaknajbardziej zgłaszać nie się do Stowarzyszenia wszystkich Weteranów celem wzięcia udziału w Walnym Zejeździe „Armii Błękitnej“ jako ma mieć miejsce w Warszawie 13 i 14 lipca 1930 r. Zapisy rezerwistów i członków armii czynnej, zamieszkujących na terenie Wilna i okolicy przyjmują kolega M. Kondratowicz ul. Krakowska 5 m. 2 Wilno względnie w PKU Wilno miasto, Referat Oficerski.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Francji mieści się w Warszawie pod adresem Żurawia 40 m. 9, gdzie Weterani Armii Polskiej w Francji, ze wszystkich stron Polski zgłaszają mogą swoje nazwiska i adresy:

Za Zarząd Główny Stow. Weteranów Armii Polskiej w Francji: Gen. L. Pachulski, płk. M. Korczun — Osmołowski, mjr. J. P. G. Ludzka — Łaskowski, kpt. Zygm. Piłkowski, por. W. Skarżyński, p-por. N. Wętkowski, chorąży S. Fiałkowski, sierżant K. Rychman, kapral K. Chrzastowski, F. Fuśniak.

Basia i Julec N. na remont sal w domu Dzieciątka Jezus 5.

Bezimienne Chleb Dziecom 5. Zło bek im. Maryi 5, Dom Dzieciątka Jezus 5, 5 na walkę z zebraćtem 5.

Ku uczeniu 5. p. dr. W. Węławskiego H i G. Wilczewscy 10 zł. na Macierz Szkolną.

Dr. Wacław Tumalewicz wobec niemożności osobistego przybycia a dla uczczenia zjazdu maturzystów, którzy ukończyli w r. 1914—15 wileńskie I lub II gimnazjum składa na Polską Macierz Szkolną 100 zł.

Basia i Julec N. na remont sal w domu Dzieciątka Jezus 5.

Bezimienne Chleb Dziecom 5. Zło bek im. Maryi 5, Dom Dzieciątka Jezus 5, 5 na walkę z zebraćtem 5.

Ku uczeniu 5. p. dr. W. Węławskiego H i G. Wilczewscy 10 zł. na Macierz Szkolną.

Dr. Wacław Tumalewicz wobec niemożności osobistego przybycia a dla uczczenia zjazdu maturzystów, którzy ukończyli w r. 1914—15 wileńskie I lub II gimnazjum składa na Polską Macierz Szkolną 100 zł.

Basia i Julec N. na remont sal w domu Dzieciątka Jezus 5.

Bezimienne Chleb Dziecom 5. Zło bek im. Maryi 5, Dom Dzieciątka Jezus 5, 5 na walkę z zebraćtem 5.

Ku uczeniu 5. p. dr. W. Węławskiego H i G. Wilczewscy 10 zł. na Macierz Szkolną.

Dr. Wacław Tumalewicz wobec niemożności osobistego przybycia a dla uczczenia zjazdu maturzystów, którzy ukończyli w r. 1914—15 wileńskie I lub II gimnazjum składa na Polską Macierz Szkolną 100 zł.

Basia i Julec N. na remont sal w domu Dzieciątka Jezus 5.

Bezimienne Chleb Dziecom 5. Zło bek im. Maryi 5, Dom Dzieciątka Jezus 5, 5 na walkę z zebraćtem 5.

Ku uczeniu 5. p. dr. W. Węławskiego H i G. Wilczewscy 10 zł. na Macierz Szkolną.

Dr. Wacław Tumalewicz wobec niemożności osobistego przybycia a dla uczczenia zjazdu maturzystów, którzy ukończyli w r. 1914—15 wileńskie I lub II gimnazjum składa na Polską Macierz Szkolną 100 zł.

Basia i Julec N. na remont sal w domu Dzieciątka Jezus 5.

Bezimienne Chleb Dziecom 5. Zło bek im. Maryi 5, Dom Dzieciątka Jezus 5, 5 na walkę z zebraćtem 5.

Ku uczeniu 5. p. dr. W. Węławskiego H i G. Wilczewscy 10 zł. na Macierz Szkolną.

Dr. Wacław Tumalewicz wobec niemożności osobistego przybycia a dla uczczenia zjazdu maturzystów, którzy ukończyli w r. 1914—15 wileńskie I lub II gimnazjum składa na Polską Macierz Szkolną 100 zł.

Basia i Julec N. na remont sal w domu Dzieciątka Jezus 5.

Bezimienne Chleb Dziecom 5. Zło bek im. Maryi 5, Dom Dzieciątka Jezus 5, 5 na walkę z zebraćtem 5.

CENY W WILNIE

Ziemiopłody: pszenica 33—38, żyto 15—18, jęczmień na kaszę 16—18, browarowy 21—22, owsie 16—18, gryka 20—21, wyka 30—32, otręby pszenne 14—15, żytnie 12—13, koniczyna 10—11, siano 6—8, słoma 5—7, makuchy lina 36—37, słonecznikowe 25—26. Sytuacja na rynku zbożowym bez zmian. Tendencja b. słaba. Zainteresowanie minimalne. Trudności dla zbytu żyta trwają w dalszym ciągu.

Nasiona: owies siewny zależnie od gatunku 24—27, tulin 28—30, seradela 35—36, peluska 25—27, wyka 33—36, koniczyna czerwona 200—220, biała 275—300, szwedzka 300—320, tymotka 100—120, przelot 140—180.

Mąka: pszenka 60 — 80, żytnia razowa 97 proc. 25 — 27, tyłowa 65 proc. 35—38 za 1 kg.

Kasza: jęczmień 50 — 65, jaglana 70 — 85, gryczana 80 — 90, owsiana 85 — 100, perłowa 60 — 80, pszcza 50 — 60 za 1 kg. manna 100 — 140.

Jaja 100 — 120 za 1 dziesiątek.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za litr, śmietna na 150—200, twaróg 70—100 za kłgr., ser twarogowy 90—150, masło niesolone 380—450, solone 350—400.

Drób: kury 6 — 8 zł. za sztukę, kurczęta — 8—10, kaczki 8 — 9, bity 6 — 7, gęsie 18 — 20, bity 15 — 18, indyki 20 — 25 bity 18 — 20 zł.

Mięso: wołowe 180 — 220, cielęce 160—200, baranina 240 — 250, wieprzowe 260 — 320, słonina świeża 380 — 400, solona 380—420, sadło 380 — 400, smalec wieprzowy 420 — 440.

Warzywa: groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10 kapusta świeża 9 — 10, kwasona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za kłgr.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogórki 10 — 12 zł. za 100 sztuk, cebula 40 — 50,

Ryby: liny żywe 380 — 400, śnięta 280 — 300, szczupaki żywe 400 — 420, śnięta 250 — 280, łososi żywe 380 — 400, śnięta 250 — 280, karpie żywe 350 — 400, śnięta 200 — 250, karasie żywe (brak) śnięta 150 — 180, okonie żywe 350 — 400, śnięta 250 — 280, węgorze żywe 380 — 400, śnięta 280 — 300, węzory 450 — 500, miętusy żywe 200 — 250, śnięta 120 — 180, stynka 75 — 100, płocie 100 — 150, sumy (brak), drobne 30 — 50.

NAJLEGIENIEJSZE PŁASZCZE i inne gabardynowe, impregnowane, pyniki — Damskie i męskie — są już w wielkim wyborze w znanym magazynie **P. LANCMAN** WILNO, ul. WIELKA 56. STALE NOWINKI — 0. Dogodne warunki spłaty!

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernkopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. CENY FABRYCZNE.

Popierajcie L.O.P.P.

SPORT

Wyścigi konne w Połpińszce

POR. MINEYKO ZWYCIĘŻĄ W WIELKIM STEEPLU-CHASE WILNA. RTM. HR. PLATER WYGRYWA KONIA.

Ostatni dzień gonitw wiosennych, wielki Steeple-chase Wilna, gonitwa loteryjna, jednym słowem szalona okazja aby pojechać na Połpińszkę. Publiczności mimo to mniej, niż w poprzednie niedziele. Sensacją dnia jest przegrana Bostona typanowego przez widza na zwycięzcę wielkiej gonitwy wileńskiej, do Jazbanda wicezwycięzcę Steeple-chase Armii, pozbawienie sensacji było wystawienie do gonitwy loteryjnej Arpada, karego ogierka płk. Kozierowskiego. Młoty ten konik zwyciężył łatwo w gonitwie płaskiej pierwszej dnia gonitw i zdobył drugie miejsce w czwartym dniu gonitw. Startując do gonitwy loteryjnej „wygrał — jak chciał”. W wyniku loterii przeszedł on w ręce rtm. hr. Platera z 13 p. ul. Godne ręce.

Wyniki gonitw były następujące:

Gonitwa z plotami, dyst. 2.800 mtr.

Jęgołomski — K. K. Ważyńskiści po ciężkiej walce o pół długości przed Troją — Gr. Of. KOP. Gizeła — por. Sołtykiewicz o kilkadziesiąt długości. Total. 17 zł.

— Gonitwa loteryjna — 1600 mtr.

Łowczanka — Gr. Of. 1 p. ul. Aino II — rtm. Cierpięckiego, Arpad — płk. Kozierowskiego, Herbut — rtm. Ignaczka, Grandezza II — W. Daszewskiego. Ze startu wyrzyna się Herbut, lecz mimo wysiłków nie może sobie dać rady z Arpadem. Do celownika przychodzi w porządku kolejnym, Arpad, Aino, Grandezza. Total. 18 zł. podwójny 15 zł. i za Aino 18 zł.

Gonitwa płaska, dyst. 2100 mtr. zapisano siedem koni, lecz już na starcie Błama — L. Morzyckiego „gubi” jeźdźca. Wygrawa Dagobert — K. K. Ważyńskiści przed Galetką — W. Daszewskiego i Alią II — por. Abramowicza. Total. 24 zł. podwójny 14, za Galetkę 27 i za Alię 18 zł.

Gonitwa z przeszkodami (pocieszenia), dyst. 3200 mtr. Z ośmiu zapisanych koni biegną trzy i przychodzi w kolejnym porządku: Wołynianka — 19 p. ul. Bajejczna — Gr. Of. 27 p. ul. Tim-Tarzan — Gr. Of. KOP. Total. 17 zł.

Wielki wileński Steeple-chase, dyst. 4800 mtr. nagroda 1500 zł. Na starcie cztery konie: Monitor — K. K. Ważyńskiści, Fraski — 19 p. ul. Jazband — Gr. Of. 1 p. ul. i Boston — rtm. Cierpięckiego. Wszystkie konie wyglądają doskonale i mają za sobą szereg ładnych zwycięstw. Publiczność typuje Bostona, pozbawienie sensacji rozstrzelują się.

Płace budowlane w Warszawie

w nowoczesnej, pięknej dzielnicy miasta sprzedaje się na długoterminowe spłaty CENA 2 zł. 50 gr. za lokcie. Komunikacja tramwajowa bardzo wygodna.

Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza 8 pokój Nr 10 tel. 10-60 od g. 11-rz do godz. 13-ej.

„Zarząd Towarzystwa Dla Handlu Aptecznymi i Perfumeryjnymi Towarami I. B. Segall w Wilnie Sp. Akc. na zasadzie art. 30 statutu Towarzystwa niniejszym zawiadamia pp. udziałowców iż wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia Nadzwyczajnego zwołanego w pierwszym terminie na dzień 30 maja r. b. drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zostało wyznaczone na dzień 24 czerwca r. b. w lokalu Zarządu Towarzystwa w Wilnie przy ul. Troickiej 7 na godz. 4 po poł. które to Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych pp. udziałowców, oraz reprezentowanych przez nich udziałów.

Porządek dzienny:

1. Wybór Przewodniczącego
2. Zmniejszenie kapitału zakładowego Spółki drogą zmniejszenia minimalnej wartości emisji.
3. Zmiana statutu.
4. Wolne wnioski.

Prowincja Santiago del Estero Z PODRÓŻY PO ARGENTYNIE

Dwie równoległe przyczyny tamowały rozwój prowincji Santiago del Estero. System federalny i lobuzerstwo kłku ludzi.

System federalny dający każdej prowincji lub ziemi zupełną niemal niezależność, a zatrudniający dla rządu centralnego jedyniefunkcję ogólnopństwową i że tak powiem zewnętrzne, jak polityka zagraniczna, wojsko, skarbowość ogólna i polityka celna i handlowa, system ten niechęć się nadawał do rozwoju prowincji już względnie zagospodarowanych i zamieszkałych przez ludzi bogatych i oświeconych.

Natomiast prowincje leżące odległymi wybiegami do sejmików prowincjonalnych i na gubernatorów ludzi ze swego środowiska, rozmachem gospodarczym, wykształceniem i inteligencją niebędących zupełnie na przybliżonej nawet wysokości zadania.

Dopiero coraz większa ingerencja Rządu Centralnego i Kongresu do spraw miejscowych, ingerencja zapowiadająca coraz większą centralizację, a przeciwko której, rzecz naturalna, sarkają miejscowe nieuczynawne nie raz przez stolicę „wielkości”, ingerencja ta wywołała ruch w dalszych i zaniebanych prowincjach. Kilka dróg żelaznych, kilka kanałów irygacyjnych, zrobiło dość prędko swoje.

Znalazło się jednak kilku lobużów, którzy ruch ten nieco wstrzymali. Oto, kilka wielkich enstancji z prowincji Santiago del Estero, wykonywało irigację w ten sposób, że postarano się w Państwowym Banku hipotecznym o wielkie, na krocie tysięcy i miliony pesów pożyczki.

Państwowy Bank Hipoteczny, w przeciwnieństwie do naszych hipotecznych Banków Akcyjnych, sam lokuje swoje listy zastawne, wypuszczane seriami po 50 milionów pesów. Otóż Bank

ten, korzystając z dużego napływu gotówki wojennej i powojennej, łatwo kilka seryj listów zastawnych zdołał ulokować, i w dążeniu do uruchomienia życia gospodarczego oddalając a rękąją przyszłość prowincji, chętnie duże i długoterminowe udzielał pożyczki, szacując grunt — nie według ceny ich kupna brutto z dodaniem kosztów włożonych inwestycji, lecz według spodziewanej dochodowości.

Szacunek wypadł dla ubiegających się o pożyczki jednostek bardzo korzystnie, a otrzymane sumy znacznie przewyższyły powyżej przytoczoną sumę, składającą się z wartości dzikiego gruntu (nie raz parę pesów za ha) plus koszt inwestycji.

Właściciele znaleźli się nagle w posiadaniu ogromnych sum, na opłacenie procentów, od których należało choć trochę pracować, i choć z daleka jednym palcem administrować posiadłości.

Tego im się nie chciało. Z kapitałami wyjechał do stolic Europejskich, dających dużo większy urok życiu niż Pampy. Odsetek nie płacili. Bank Hipoteczny pewnego dnia znalazł się w posiadaniu kilkuset tysięcy ha bogatej ziemi zaopatrzonej w techniczne urządzenia irygacyjne, ale niezagospodarowanych.

Miał z tego stanu rzeczy wywnioskować o wartości tych kilku jednostek, wywnioskować o wartości całej prowincji. — Przesztano się nią opiekować, jako rzeczą nie wartą trudu, a szczególnie kapitałów.

W istocie rzecz się ma zgoła inaczej. Bogactwo gleby, suchy klimat, nie dający tak przykro jak w krajach wilgotnych odczuwać wysokości temperatury, bliskość dwóch wielkich, choć nienajwiększych rzek, woda gruntowa dość blisko, profil dający możność bez ogromnych przekopów doprowadzić wszędzie wodę kanałami, wszystko się składa na to, że Santiago del Estero

musi niezawodnie najbogatszą zostać prowincją całej Argentyny, prowincją swymi urodzajami, owocami i wydatnością przewyższającą ogród Stanów Zjednoczonych A. P. jakim jest Kalifornia.

Na ziemiach irigowanych luccarne koszą od 12 do 14 razy do roku. Posadzone tam mandarynki dają owoce o niezrównanym zapachu, i wagi 500, pięćset (!) gramów. I. t. d. i t. d.

Do tego odkrycia nie mało się przyczynił nasz rodak pan Stanisław Odynieć, pół-rodak nasz, inżynier Guerguin. Oni zbadali ten kraj, inżynier Guerguin pracował tam i uczone wykonał roboty wiertnicze. Znalezione wody na bardzo niedużej głębokości. Znalezione węgiel, sól, mangan, niesłychanie bogate minerały radiowe, znalezione wreszcie ulegające dziś blizszemu badaniu podziemna rzeka z ogromnym zapasem bieżącej wody, rzekę jak się wydaje płynącą na Zachód i prawdopodobnie pod Andami i Kordylierami, niewychodzącą na poziom, przez Chili wpadającą do Oceanu Spokojnego.

Na ślad tej rzeki natrafił inżynier Guerguin przez to, że woda tryskająca ze studni artezyjskiej w pewnym miejscu wykopał, wykazała obecność ślęczy rybek.

Dziś o nabycie w te prowincji żirigowanego gruntu łatwo. Cena około stu dolarów za ha, rozłożonych na wiele lat. Zważywszy, że luccarne tam koszą 12 razy do roku, co daje dochód około 700 pesów — ziarno się tam zbiera nie mniej dwóch razy do roku, zważywszy dogodnie komunikację rzeczne i kolejową, zważywszy dogodny rozkład rat, uznać należy, że jest to cena niesłychanie niska.

Thumaczy się to małym popytem. Gdy się o Argentynie mówi, czy też myśli — pamiętać wciąż o tem należy, że na powierzchni równej Europie bez Rosji i Skandynawii, żyje tu i działa zaledwie 10 milionów ludzi. — to nie

KINO

MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Pierwszy Dźwiękowy
Kino-Teatr

„HELIOŚ”

Pierwsze Dźwiękowe
Kino

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

KINO

„ŚWIATOWID”

Mickiewicza 9.

Od dnia 30 maja do dnia 3 czerwca 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„BIAŁE PIEKŁO”

Dramat w 10 aktach. Wzruszająca tragedia istot, szukających szczęścia i ukojenia pośród niebosiężnych szczytów i bezkresnych lodowców. W rolach głównych: LENI RIEPENSTAL, GUSTAW DIESL, ERNEST PETERSEN oraz znany lotnik ERNEST UDET. Reżyserja: GUSTAWA PAPSTA — tryumf i cud techniki i gry filmowej. Kasa czynna od 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program: „MARSZ RADECKIEGO”.

D Z I Ś! Seansy o godz. 4-ej i 5.30 po cenach znacznie niższych. BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Wielki Przebój Dźwiękowy! Wspaniała para kochanków, czarująca, pikantna sztuka ze śpiewem. JOAN GRAWFORD i WILIAM HAINES „SZALONY KSIĄŻĘ” Fascynująca treść. Nad program: Śpiewne atrakcje: 1) słynny harfisz i śpiewak GEORGE LYONS i 2) wszechświatowej sławy śpiewak MARTINELLI. Początek seansów o godz. 4-ej, ost. seans o godz. 10.15.

D z i ś! LAURA LA PLANTE cudownym swym śpiewem i grą na banjo oczaruje widzów i słuchaczy. Partnerem jej jest popularny amant ekranu i sceny JÓZEF SCHILDKRAUT pozatem udział biorą słynne CHORY MURZYŃSKIE w 100 proc. przebojowym filmie dźwiękowo-śpiewnym p. t. „STATEK KOMEDJANTÓW”. Początek ogod. 4, 6, 8 i 10.25. Honorowe bilety nieważne. Do g. 7 ceny miejsc na parterze od 80 gr.

DZIŚ! Najpotężniejsze arcydzieło świata w nowym reżyserskim opracowaniu genialnego JOE MAYA Tragedia kochającej kobiety. Role główne kreują: MIA MAY, EWA MAY, EMIL JANNINGS i WŁODZIMIERZ GAJDAROW. — Całość w jednym programie.

SMAKOSZE PIWA! U W A G A !
już jest do nabycia wszędzie
niebawem jeszcze na kresach ŚWIATOWEJ SŁAWY

Piwo Żywieckie

ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU
„Zdrój Żywiecki”, „Marcowe”, „Porter” i „Ale”,
odznaczone najwyższymi nagrodami w kraju i zagranicą.
Reprezentacja na wojew. Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn
WILNO, ZARZĘCZNA 19.

Konfekcja męska

w Polskiej Składnicy Galanterijnej
FRANCISZKA FRŁICZKA
Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46

II KURS MOTOCYKLOWY

przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie rozpoczyna się 10 czerwca r. b. Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły Samochodowej przy ul. Holenderskiej 12, między 10—18 godz. Wykłady odbywać się będą w salach doświadczalnych Szkoły przy ul. Holenderskiej 12 i w warsztatach motocyklowych przy zauku Bernardyńskiego 8. Nauka jazdy na motocyklach z przyczepkami i bez — firmy D. K. W.

MOTOCYKLE D. K. W.

z przyczepkami i bez DO WYNAJĘCIA na godzinę za minimalną opłatą tylko posiadającym dyplom kursów motocyklowych przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie, ZAULEK BERNARDYŃSKI 8. WARSZTATY MOTOCYKLOWE.

FOLWARK Benedykto do sprzedania 25 dzies. Lasu — 3 dz., ornej — 15 dz., reszta łąki i pastwiska. Zabudow. w dobrym stanie. Ziemia pierwszorzędna. Gm. Rudominska, 18 km. od Wilna. O cenie dowiedz się na miejscu u Stanisława Fiedorowicza. — I

PAMIĘTAJcie O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI

jedną anomalię w zjawiskach podaży i popytu wytłumaczy.

Pan Dr. Zawall - Cobo ogromnie do zwiedzenia tego kraju namawia. Namawia też p. Odynieć. Przyczekają darni wy w obie strony (2.400 km.). przejazd I klasą. Nazbyt to nęcać. Chyba pojadę.

Szymon Meysztowicz

O MOICH KRYTYKACH

Parę dzienników, w ich łebzie „Życie Nowogrodzkie” uznano za właściwe drzeź szaty i wielkim głosem wołać o zdradę tradycji 1863 r., a to wszystko z racji jednego z moich feljtonów z podróży do Argentyny.

Przytem zaczynają swe jermiaszowe treny od stwierdzenia, że do Argentyny pojechał dla przyjemności, ot, tak sobie, by się przewietrzyć.

Obwydaj autorzy, jeden kryjący się pod nieimiennym pseudonimem „Kresowiec” drugi zgola niepodpisany wspólna w swych wywodach posługują się taktyką. Oto: cytując ustępy z mego feljtonu pomijają zdania lub wyrazy mogące kłamać ich rzekomo patriotycznemu oburzeniu.

Taktyka ta zapewne wygodna ale nieuczciwa.

Pan „Kresowiec” z Nowogrodka prócz polemiki z mem nawoływaniem do zdobywania w Argentynie potrzebnych nam kapitałów raczy mi dawać dobre rady: pracować, pracować, pracować. A wtedy Gieranon staną gospodarzami narówni z majątkami argentyńskimi i zapewne będą rentować. Ameryka bowiem jest wszędzie, więc i u nas!

Od pracy fizycznej pan Kresowiec raczy mi zwalniać. Bardzo to z jego strony wyrozumiale i uprzejmie!

Nie wiem kim jesteście moi anonimowi krytycy. Lecz pytam was, coście sami zdziałali? Czem ujawniliście wasze przywiązanie do tradycji polskich, tradycji ryckich i tradycji 1863 roku? Co was uprawnia do kłamstwa w ocenie celu mojej podróży, a pa na z Nowogrodka do dawania mi rad gospodarczych i pięknych zlecen bym pracował, pracował, pracował?

Obwydaj wam odpowiedź jednym wyrazem: demagogia!

Zebysy, Panie Kresowiec z Nowogrodka, miast we frazeologii ukrywać pustotę swych pojęć o tradycji i pracy, pracy, pracy dał sobie trud poznać Nowogrodzkie Województwo i zamieszkujejących je ludzi, tobyś wie-

Ekonom

zgodny, lub pomocnik gospodarczy — praktykant, energiczny, wiek młodszy, kawaler, skromnych wymagań potrzebny. Do wiedzcie się w adm. „Słowa”. — 0

Różne

POSZUKUJĘ WSPÓLNIAKA lub sprzedam lok. motorową o sile 22 H. P. Postój łodzi przy brzegu Wilji na 22 H. P. Postój łodzi wjeściem, ul. S-go warunkach dowiedzieć Ignacego 5 m. 6. — o się od g. 3—4 ul. Lwowska 14 m. 11. — 0

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z osobnym łazienką i kuchnią. O wejściem, ul. S-go warunkach dowiedzieć Ignacego 5 m. 6. — o się od g. 3—4 ul. Lwowska 14 m. 11. — 0

LETNISKA

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

w majątku, 4 km. od stacji. Podbrodzie, z całodziennym utrzymaniem. Informacje listownie: pocz. Podbrodzie, maj. Skirany. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0

LETNISKO

z utrzymaniem, las, rzeka, radio, i i pół kil. od stacji. Szczegóły: Zarzeczce 16-17, od 5-6 po poł. — 0